

Sygn. akt. XVI K 146/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVI Wydział Karny

w składzie

Przewodniczący: SSO Piotr Kurczewski

Ławnicy Wanda Balcerek

Teresa Graczyk

Protokolant: p.o. stażysty J. B.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Środzie Wlkp – Marlena Migielicz

po rozpoznaniu w dniach 7 października 2015 roku, 6 listopada 2015 roku, 19 listopada 2015 roku, 14 grudnia 2015 roku i 8 stycznia 2016 roku

sprawy karnej

1. D. J. (1) urodz. (...)

w Ś.

syna Z. i A. zd. H.

PESEL (...)

oskarżonego o to, że

I. w dniu 31 grudnia 2014 roku około godz. 6:20 w Ś. W.. przy ul. (...) w sklepie (...) działając w sposób bezpośrednio zagrażający życiu i posługując się niebezpiecznym narzędziem doprowadził P. D. do stanu bezbronności poprzez uderzenie jej w głowę tłuczkiem do mięsa i dokonał kradzieży dwóch butelek wódki marki (...) o pojemności 0,5l i łącznej wartości 53 zł oraz pieniędzy w kwocie 135,60 zł na szkodę firmy (...)

tj. o przestępstwo z art. 280 § 2 kk

II. w dniu 15 kwietnia 2015 roku w Ś. W.. posiadał trzy porcje substancji psychotropowej w postaci marihuany przygotowane do bezpośredniego spożycia

tj. o czyn z art. 62 ust.1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

2. M. W. urodz. (...)

w Ś. W..

syna J. i K. zd. P.

(...).

oskarżonego o to, że

III. w dniu 21 kwietnia 2015 roku w Ś. W.. chcąc aby P. D. złożyła fałszywe zeznania za pośrednictwem ustalonej osoby – M. L., nakłaniał P. D. do złożenia fałszywych zeznań polegających na tym, iż miała by zeznać, że pomyliła się wskazując D. J. (1) jako sprawcę rozboju z dnia 31 grudnia 2014 roku na jej szkodę

tj. o przestępstwo z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 233 § 1 kk

1. Uznaje oskarżonego D. J. (1) za winnego tego, że w dniu 31 grudnia 2014 roku w Ś. W.. w sklepie (...) przy ul. (...), stosując przemoc wobec P. D. poprzez uderzenie jej metalowym tłuczkiem do mięsa w głowę co stanowiło działanie bezpośrednio zagrażające jej życiu, dokonał kradzieży dwóch butelek wódki marki (...) o pojemności 0,5l i łącznej wartości 53 zł oraz pieniędzy w kwocie 135,60 zł na szkodę M. S. (1) i A. S. tj. przestępstwa z art. 280 § 2 kk i za to na podstawie art. 280 § 2 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności.

2. Uznaje oskarżonego D. J. (1) za winnego zarzucanego mu czynu popełnionego w sposób opisany punkcie II z tą zmianą, że posiadał on środek odurzający z grupy I – N i IV - N w postaci ziela konopi innych niż włókniste o łącznej masie netto 1,32 grama co stanowi wypadek mniejszej wagi tj. występku z art. 62 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie art. 62 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii wymierza mu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności.

3. Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk łączy wymierzone oskarżonemu D. J. (1) w punktach 1 i 2 kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności.

4. Na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu D. J. (1) na poczet orzeczonej w punkcie 3 kary łącznej pozbawienia wolności okres jego faktycznego pozbawienia wolności w formie tymczasowego aresztowania od dnia 15 kwietnia 2015 roku.

5. Na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego D. J. (1) obowiązek:

- naprawienia wyrządzonej szkody w mieniu M. S. (1) i A. S. poprzez zapłatę na ich rzecz solidarnie kwoty 188,60 złotych

- zadośćuczynienia krzywdy wyrządzonej P. D. poprzez zapłatę na jej rzecz kwoty 3000 (trzy tysiące) złotych.

6. Na podstawie art. 44 § 2 kk w zw. z art. 195 kkw orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie dowodów rzeczowych w postaci kartonika koloru pomarańczowego z napisem „(...) napój wieloowocowy” oraz paragonu fiskalnego, przechowywanych do sprawy w składnicy dowodów rzeczowych KPP w Ś.W..

7. Na podstawie art. 230 § 2 kpk orzeka zwrot M. S. (1) dowodu rzeczowego w postaci banknotu o nominale 20 złotych nr (...) zabezpieczonego w trakcie oględzin miejsca rozboju w sklepie (...) w Ś. W.. przy ul. (...), przechowywanego do sprawy w składnicy dowodów rzeczowych KPP w Ś. W..

8. Uznaje oskarżonego M. W. za winnego zarzucanego mu czynu popełnionego w sposób opisany w punkcie III tj. występku z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 233 § 1 kk i za to na podstawie art. 19 § 1 kk w zw. art. 233 § 1 kk i art. 37 a kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej i kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym.

9. Na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 633 kpk i art. 2 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 oraz art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983r.z późn. zm.), zwalnia oskarżonego D. J. (1) z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych i nie wymierza mu opłaty, obciąża oskarżonego M. W. ¼ kosztów sądowych, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 120 złotych.

Wanda Balcerek Piotr Kurczewski Teresa Graczyk

UZASADNIENIE

(co do D. J. (1))

W sprawie D. J. (1) sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Oskarżony D. J. (1) jest mieszkańcem Ś. W.. Wśród znajomych ma pseudonim „D.”.

Od około dwóch lat koleguje się on z K. G. (1), znajomość z którym nawiązał w związku ze wspólnym zainteresowaniem grą w karty, w szczególności w pokera sportowego. Oskarżony wielokrotnie spotykał się z K. G. (1), z którym oraz innymi kolegami grywał w pokera.

Pod koniec grudnia 2014 roku, K. G. (1) ponownie spotkał się z D. J. (1) przy okazji wspólnej gry w karty. Spotkanie to miało miejsce na działce ich wspólnego kolegi – B. B.. W trakcie przerwy w grze, podczas rozmowy przy papierosie, D. J. (1) mówił K. G. (1), że „krucho” u niego z pieniędzmi i musi szybko jakieś zdobyć. Rozważał dokonanie „skoku” na jakąś stację paliw poza Ś. W., bądź też sklepik osiedlowy, stwierdzając, że przed sylwestrem powinno być tam więcej pieniędzy. D. J. (1) pytał K. G. (1), czy ten nie pomógł by mu w przeprowadzeniu takiego skoku. Ponieważ jednak K. G. (1) odmówił udziału w takim przedsięwzięciu, oskarżony stwierdził, że będzie musiał poszukać kogoś, kto będzie miał jakiś transport aby szybko uciec po wszystkim.

Kilka dni później K. G. (1) ponownie spotkał się z D. J. (1). Spotkanie to ponownie związane było z grą w karty. Odbywało się ono w pomieszczeniu piwnicznym (suszarni) bloku zamieszkiwanego przez kolegę obu w/w o pseudonimie (...). W trakcie tamtej gry K. G. (1) nosił ciemne okulary typu lustrzanki aby wyglądać „profesjonalnie”. Okulary te K. G. (1) zabrał swojemu ojczymowi. Po skończonej grze D. J. (1) poprosił K. G. (1) aby ten pożyczył mu te okulary albowiem jak twierdził przydadzą mu się, na co K. G. (1) zgodził się.

W dniu 31 grudnia 2014 roku, pokrzywdzona w sprawie P. D. wyszła z domu o godzinie 5.51, udając się do pracy w sklepie (...) znajdującym się przy ulicy (...) w Ś. W., gdzie od 21 grudnia 2014 roku pracowała w charakterze sprzedawcy. O godzinie 6.00 otworzyła wspomniany sklep, włączyła kasę fiskalną, przygotowując się do prowadzenia sprzedaży. Następnie wyjęła gazety ze skrzynki znajdującej się na zewnątrz sklepu i po rozłożeniu ich w sklepie, oczekiwała za ladą na przyjscie klientów. Około godziny 6.20 do sklepu wszedł oskarżony w sprawie D. J. (1). Ubrany był on w jasną kurtkę w „ciapki” koloru ciemnego rozmieszczone na całej jej powierzchni. Kołnierz kurtki miał podniesiony wysoko aż pod usta. Na głowie miał założony kaptur mocno zaciągnięty na twarz zaś na oczach założone ciemne okulary typu lustrzanki.

Gdy P. D. zapytała go czego sobie życzy, oskarżony powiedział, że chciałby wodę za złotówkę. Nie podał nazwy wody a jedynie określił jej cenę. P. D. odpowiedziała, że za tę cenę nie ma żadnej wody, wobec czego oskarżony poprosił o soczek za złotówkę. Pokrzywdzona wychyliwszy się przez ladę wskazała oskarżonemu, że soki stoją na lodówce po lewej strony patrząc od lady. D. J. (1) podszedł we wskazanym przez pokrzywdzoną kierunku i wzięwszy z półki kartonik z sokiem marki (...) wrócił i postawił go na ladzie. P. D. wprowadziła na kasę wartość sprzedawanego napoju, po czym wydrukowała paragon i jednocześnie uchyliła szufladę kasy. D. J. (1) podał pokrzywdzonej lewą ręką złotówkę i w momencie gdy P. D. wkładała monetę do kasy a następnie zamykała szufladę kasy, mając wzrok skierowany na szufladę, oskarżony zadał jej uderzenie trzymanym w dłoni metalowym tłuczkiem do mięsa w głowę w prawą okolicę czołowo –ciemieniową, powodując że ugięły się pod nią nogi i osunęła się na ladę, nie tracą jednak przytomności. Tuż po zadaniu ciosu, oskarżony przeszedł za ladę, stanął obok pokrzywdzonej i prawą ręką otworzył szufladę kasy, wyciągając z wnętrza pieniądze. P. D. krzyczała, zaś oskarżony stojąc obok niej nakazał jej być cicho i wydać pieniądze. P. D. na żądania oskarżonego odpowiedziała, że nie ma pieniędzy, że pieniądze prawdopodobnie dzień wcześniej zabrała szefowa. Mimo tłumaczeń pokrzywdzonej, D. J. (1) nadal żądał wydania pieniędzy, na co P. D. odpowiedziała, że nie ma pieniędzy i żeby napastnik wziął co chce, wyszedł ze sklepu i nie robił jej krzywdy. Wówczas oskarżony zamknął szufladę kasy i schyliwszy się, zaczął zagarniać ręką wśród paczek papierosów znajdujących się pod ladą.

Następnie wyprostowawszy się odwrócił się w stronę lodówki i z jej wnętrza wyjął dwie półlitrowe butelki wódki marki S. po czym wyszedł ze sklepu, odwracając się jeszcze w drzwiach w stronę pokrzywdzonej życząc jej szczęśliwego nowego roku.

Po wyjściu oskarżonego ze sklepu, P. D. spostrzegła, że z miejsc w które została uderzona leci jej krew. Ze swojego telefonu zadzwoniła najpierw do ojca – W. D. a następnie na numer alarmowy 112, zawiadamiając od zdarzeniu policję.

W wyniku zdarzenia P. D. doznała obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej prawej okolicy czołowo –ciemieniowej długości około 3 cm. Uderzenie metalowym tłuczkiem do mięsa w głowę pokrzywdzonej - prawą okolicę czołowo –ciemieniową stwarzało bezpośrednie zagrożenie życia pokrzywdzonej.

Ze sklepu (...) przy ulicy (...) w Ś. W.. oskarżony dokonał zaboru pieniędzy w kwocie 135,60 zł na szkodę właścicieli tego sklepu – (...) –S. i M. S. (1) oraz dwóch butelek wódki m. (...) o łącznej wartości 53 złotych, wyrządzając tym samym szkodę o wartości 188,60 złotych.

W dniu 2 stycznia 2015 roku D. J. (1) spotkał się z K. G. (1). W trakcie tego spotkania oskarżony powiedział K. G. (1), że w S. zrobił sklep (...), stwierdzając przy tym z pewną autoironią, że poszedł na ten skok z tłuczkiem do mięsa. Jednocześnie jednak oskarżony stwierdził, że ogólnie wyszło słabo i pieniędzy już nie ma.

W dniu 15 kwietnia 2015 roku oskarżony D. J. (1) został zatrzymany przez funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Ś. W., w miejscu zamieszkania swojej babci - J. H. – w Ś. W.. na Os. (...). W trakcie przeszukania pomieszczeń zajmowanych przez oskarżonego funkcjonariusze ujawnili w jego rzeczach trzy woreczki foliowe z zawartością suszu ziela roślinnego o masie odpowiednio – 0,499 grama neto, 0,371 grama netto oraz 0,527 grama netto. Przeprowadzone przy użyciu testera narkotykowego badanie oraz później wykonane badanie fizykochemiczne wykazało, że susz roślinny stanowi susz konopii innych niż włókniste stanowiące środek odurzający z grupy IN i IV N .

W dniu 16 kwietnia 2015 roku dokonano procesowego okazania osoby D. J. (1) pokrzywdzonej w sprawie P. D. w grupie trzech innych przybranych do czynności mężczyzn, z jednoczesnym odtworzeniem podanych przez pokrzywdzoną okoliczności dotyczących stopnia zakrycia twarzy tj. w zaciągniętych na głowę kapturach, z postawionymi wysoko i zasłaniającymi dół twarzy kołnierzami oraz założonymi na oczy ciemnymi okularami. Pokrzywdzona spośród okazanych jej osób wskazała jednoznacznie na osobę oskarżonego jako sprawcy dokonanego na jej osobie rozboju.

Postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2015 roku Sąd Rejonowy w Środzie W.. zastosował wobec D. J. (1) środek zapobiegawczy w postaci jego tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy tj. do dnia 15 lipca 2015 roku.

D. J. (1) liczy sobie aktualnie 24 lata, jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Z wykształcenia jest operatorem maszyn i pojazdów rolniczych. Przed zatrzymaniem nigdzie nie pracował na stałe, wykonywał prace dorywcze osiągając z tego tytułu dochody w wysokości około 2000 miesięcznie. Nie posiada majątku. W przeszłości był dwukrotnie karany sędownie za przestępstwa przeciw bezpieczeństwu w ruchu lądowym. Wobec deklarowanej hospitalizacji w szpitalu psychiatrycznym oskarżonego poddano badaniu sądowo psychiatrycznemu, w wyniku którego badający go biegli zgodnie orzekli, że D. J. (1) w czasie zarzucanych mu czynów miał zachowaną zdolności rozpoznania znaczenia podjętych czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Zaburzenia zachowania spowodowane używaniem alkoholu (w wywiadzie) nie mają wpływu na jego poczytalność

Stan powyższy sąd ustalił na podstawie następującego materiału dowodowego: częściowo wyjaśnień oskarżonego D. J. (1) (karty 79 – 81, 143 – 144, 194 – 195, 478 - 479 zeznań świadków: P. D. (karty 1-4, 6-7, 8-9 zbioru zeznań, 70 – 73, 480 – 483, 717 -719), D. M. (karty 26 – 27 zbioru zeznań, 485 – 486), częściowo J. H. (karty 44-45, 49-50 zbioru zeznań i 490-492) K. H. (karty 57 – 58 zbioru zeznań, 492), D. D. (karty 28 – 29 zbioru zeznań, 493 – 494), W. D. (karty 30 zbioru zeznań, 494 – 495), A. S. (karty 14 -15 zbioru zeznań, 624 -625), R. G. (karty 38 – 39, 625 – 628), częściowo K. G. (1) (karty 29 – 30 zbioru zeznań, 714- 717), A. K. (1) (karty 757 – 758), A. K. (2) (karty 758 -760), dowodów z dokumentów na kartach 4-15, 34, 44 – 47, 63 – 67, 68 – 69, 70 – 73, 115 – 116, 119 – 122, 125 -126, 127 – 130, 140 – 141, 168 – 170, 174 – 176, 179 – 181, 185 - 186

W toku postępowania przygotowawczego jak i przed sądem oskarżony D. J. (1) nie przyznał się do zarzutu dokonania rozboju na osobie P. D., utrzymując, że feralnego dnia nie było go w ogóle w sklepie (...) przy ul. (...) w Ś. W.. Twierdził on, że kojarzył z widzenia pokrzywdzoną albowiem bywał wcześniej w tymże sklepie. Oskarżony przyznał się do zarzutu posiadania środków odurzających wyjaśniając, że posiadał je na własne potrzeby oraz opisując okoliczności w jakich dokonał ich zakupu.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy sąd zważył co następuje:

Sąd w całości dał wiarę dowodom z zebranych w sprawie dokumentów. Sporządzone zostały one przez uprawnione do tego osoby, w prawidłowej formie, w zakresie posiadanych przez ich autorów kompetencji. Ich rzetelność nie była kwestionowana przez strony a i sąd z uwagi na wskazane cechy nie miał powodu kwestionować ich wiarygodności.

W pełni wiarygodna była opinia Laboratorium Kryminalistycznego KWP w P., jakkolwiek wobec jej wniosków o braku wystarczającego do badań porównawczych materiału dowodowego, nie była ona przydatna w sprawie.

Sąd w pełni dał wiarę opinii biegłej z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UM w P.- J. S., która rzeczowo i kompetentnie oceniła odniesione przez pokrzywdzoną P. D. obrażenia jak również przeanalizowała opisany przez pokrzywdzoną sposób działania napastnika z uwzględnieniem użytego przez niego narzędzia i jednoznacznie w tych okolicznościach oceniła, że działanie oskarżonego tj. uderzenie metalowym tłuczkiem do mięsa w prawą okolicę czołową – ciemieniową pokrzywdzonej stanowiło bezpośrednie niebezpieczeństwo dla jej życia. Wnioskowanie to nie było w toku całego postępowania kwestionowane przez którąkolwiek ze stron.

Żadnych zastrzeżeń stron nie budziła również sporządzona w sprawie opinia biegłego z zakresu badań fizykochemicznych – M. B., który przebadał susze ziela znalezione w rzeczach należących do oskarżonego potwierdzając, że były to środki odurzające z grupy IN i IV N powszechnie zwane marihuaną.

Jako w pełni wiarygodna sąd ocenił także opinię sądowo – psychiatryczną sporządzoną przez lekarzy psychiatrów – M. S. (2) i B. S.. Biegli ci wszechstronnie przeanalizowali dane podane przez oskarżonego podczas badania i wydali na ich podstawie jednoznaczną opinię, która nie była podważana przez żadną ze stron.

Sąd jako w pełni wiarygodne ocenił zeznania świadków: D. M., A. S., A. K. (1), A. K. (2). Świadkowie ci prócz pokrzywdzonej A. S., mieli kontakt ze sprawą wyłącznie w związku z wykonywanymi czynnościami zawodowymi (pracownica sklepów (...) D. M.) i służbowymi (A. K. (1), A. K. (2)). Wszyscy oni znane sobie okoliczności sprawy podawali logicznie, rzeczowo, konsekwentnie i wzajemnie zbieżnie. Nadto ich całkowicie przypadkowy kontakt ze sprawą i oskarżonymi sprawia, że nie mieli oni żadnego racjonalnego powodu dla zniekształcania podawanej relacji w czymkolwiek interesie co sprawia, że ich zeznania były w pełni wiarygodne. Zarzuty sugerowane wobec funkcjonariuszy policji przesłuchujących świadka K. G. (1) opierają się jedynie na bezpodstawnych i całkowicie gołosłownych pomówieniach świadka K. G., który w ten sposób starał się uzasadniać całkowicie absurdalną i klarownie instrumentalną zmianę swoich zeznań w trakcie postępowania sądowego, czemu sąd nie dał całkowicie wiary.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków D. D. oraz W. D.. Były one rzeczowe, konsekwentne. Potwierdzały one, że pokrzywdzona przekazała im przebieg zdarzeń zgodnie z relacją podaną na policji. Co do samego zajścia, wobec wtórnego charakteru ich relacji, zasłyszanej wyłącznie od ich córki będącej pokrzywdzoną w sprawie, ocena prawdziwości tejże relacji w tym zakresie jest również pochodną oceny wiarygodności źródła tejże informacji tj. P. D..

Sąd jedynie częściowo dał wiarę zeznaniom świadków J. H. i K. H.. Zeznania obu tych świadków były prawdziwe w zakresie potwierdzającym, że w czasie, którego dotycząc zarzuty stawianego oskarżonemu D. J. (1) zamieszkiwał on w mieszkaniu J. H., gdzie nocował na łóżku rozkładanym w kuchni. Wątpliwa jest natomiast wiarygodność relacji obu tych świadków, w których zapewniały, że w dniu 31 grudnia 2014 roku, oskarżony na pewno był w miejscu ich zamieszkania w czasie, gdy doszło do rozboju na P. D.. Po pierwsze relacje te są wzajemnie rozbieżne (J. H. podawała inną godzinę rzekomego powrotu oskarżonego do domu aniżeli K. H.) i jakkolwiek rozbieżność ta może wydawać się niewielką to jednak zważywszy na bardzo niewielką odległość dzielącą miejsce rozboju od miejsca ówczesnego

zamieszkania oskarżonego, wystarczający na powrót do domu już po dokonaniu rozboju. Po drugie sąd ma podstawne wątpliwości co do tak szczegółowego pamiętania przez tych świadków okoliczności jednego z wielu powrotów do domu oskarżonego, zwłaszcza, że relacje podawane przez tych świadków były po niemal 4 miesiącach od owej chwili. Po trzecie obaj ci świadkowie są członkami rodziny oskarżonego, będącymi z nim blisko związanymi skoro oskarżony mieszkał z nimi tj. babcią i ciocią a nie z rodzicami i rodzeństwem. W tej sytuacji w świetle zasad doświadczenia życiowego sąd stwierdza, że z prawdopodobieństwem równym pewności świadkowie ci są zainteresowani pomocą oskarżonemu w uniknięciu odpowiedzialności karnej, włącznie z podaniem nieprawdy przed sądem. Dlatego też wobec powyższych zasadniczych wątpliwości co do prawdomówności J. H. oraz K. H. co do okoliczności alibi oskarżonego sąd uznał ich zeznania w tym zakresie na nie zasługujące na czynienie na ich podstawie ustaleń co do odpowiedzialności oskarżonego D. J. (1).

Sąd dał wiarę zeznaniom R. G. jakkolwiek nie wiele wnoszą one do sprawy, poza potwierdzeniem, że K. G. (1) przyznał się mu, że okulary przeciwsłoneczne należące do niego zabrał on bez jego wiedzy i zgody a następnie zostawił u kolegi tj. D. J. (1). Co do dalszych zeznań tego świadka w szczególności na pytania obrońcy o to, czy K. G. (1) jest dla świadka wiarygodny w kontekście jego zachowania (tj. dokonywania kradzieży na szkodę R. G.) jak również w kontekście zdiagnozowanego u niego uzależnienia od hazardu, to zeznania te miały charakter czysto ocenny i pozostający, zdaniem sądu, w wątpliwym związku z przedmiotem sprawy, zwłaszcza, że oceny te formułowane były przez świadka czysto hipotetycznie.

Jako prawdziwe jednak nie wnoszące nic do sprawy sąd ocenił zeznania świadków P. J., W. O. oraz Ł. P.. Świadców ci opowiadając o spotkaniach z oskarżonym D. J. (1) w ostatnich dniach grudnia 2014 roku, czy też okolicznościach zatrudniania oskarżonego D. J. nie wiedzieli nic, co byłoby przydatne dla sprawy. W szczególności żadną informacją przydatną nie było, że nie słyszeli oni aby D. J. cokolwiek wspominał o planach dokonania przestępstwa czy też, że na spotkania towarzyskie, w których uczestniczył przynosił inny alkohol aniżeli ten, jaki został zabrany podczas rozboju w sklepie (...).

Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom podanym w sprawie przez pokrzywdzoną P. D.. Świadek ta od początku postępowania bardzo rzeczowo, logicznie, ze szczegółami adekwatnymi do przebiegu zdarzeń a przy tym konsekwentnie podawała zapamiętane okoliczności dokonanego na jej osobie rozboju. Świadek ta w sposób precyzyjny podawała, jakie szczegóły dotyczące osoby napastnika zapamiętała, co w osobie napastnika najbardziej utkwiło jej w pamięci. Podkreślić przy tym należy, że relacja świadka była również jednolita jak chodzi o osoby, którym opisywała przebieg zdarzenia (przesłuchujący ją policjanci, rodzice, pracodawczynie). Jednocześnie P. D. zachowywała daleko posuniętą rozwagę przy łączeniu zapamiętanych szczegółów z jakkolwiek znana jej osobą. Również w trakcie przeprowadzanej z jej udziałem czynności procesowej okazania, nie działała pochopnie, lecz dążyła do odtworzenia wyglądu okazanych jej mężczyzn maksymalnie zbliżenie z sytuacją w jakich napastnika widziała tj. przy znaczącą osłoniętą twarzą. Temu służyły chociażby polecenie zasłonięcie przez okazywanych dodatkowo twarzy wyżej postawionymi kołnierzami bluz czy też kurtek i ciaśniejszego naciągnięcia na głowy założonych kapturów. Po tak dodatkowa zawężonym polu widoczności twarzy osób okazywanych P. D. w sposób jednoznaczny i pewny wskazała na oskarżonego, jako sprawcę dokonanego na jej osobie rozboju. Co więcej o tym, że wskazanie to opierało się na faktycznie zapamiętanych szczegółach wyglądu napastnika przekonuje sąd to, że wbrew sugestiom padającym w toku postępowania, głównie ze strony obrony, że pokrzywdzona mogła być zasugerowana podaną pierwotnie sylwetką i budową napastnika (wysoki, dobrze zbudowany), przekonuje sąd fakt, że gdyby faktycznie tak było, to z pewnością nie wskazałaby ona oskarżonego albowiem wśród okazywanych jej osób były osoby, zarówno wyższe jak i lepiej zbudowane od oskarżonego, który nota bene podczas okazania wyglądał również na zasadniczo lepiej zbudowanego aniżeli podczas procesu, co obrazują zdjęcia z czynności okazania. Fakt ten utwierdza sąd w przekonaniu, że P. D. nie wskazywała w sposób nie pewny, pod wpływem sugestii lecz wedle zapamiętanych cech wyglądu napastnika. W końcu nie sposób zapominać o całkowicie ignorowanym przez obronę fakcie, że P. D. przed feralnym zdarzeniem, nie miała żadnej styczności z oskarżonym D. J., nie łączyły ich jakiegokolwiek relacje, które mogłyby rzutować na bezstronności tego świadka. Tym samym brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw aby uznać, że wskazanie przez P. D., oskarżonego D. J. (1) było elementem jakiegось celowego pomówienia.

Odnosząc się do tak eksponowanej przez obronę treści rozmowy przeprowadzonej przez D. S. z pokrzywdzoną P. D., sąd w pełni podziela pisemne stanowisko oskarżyciela publicznego, przedstawione w odniesieniu do wniosku dowodowego obrońcy o przeprowadzenie dowodu z tego nagrania tj. że rozmowa ta miała charakter zmanipulowany i podstępnie (bez wiedzy pokrzywdzonej) utrwalony w formie nagrania. O zmanipulowanym i ukierunkowanym charakterze tejże rozmowy jednoznacznie świadczą kłamstwa, jakimi posługiwała się D. S. w rozmowie z P. D. a dotyczące nie tylko rzekomego przebywania przez D. S. w towarzystwie D. J. (1) w chwili zaistnienia rozboju ale również rzekomego zapoznawania się z aktami postępowania, uzyskiwania informacji do prowadzącego sprawę prokuratora (mającego rzekomo również wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego) a wszystko to aby wprowadzić pokrzywdzoną w błąd, podważyć jej pewność co do złożonych zeznań i dokonanej identyfikacji. Sąd wyraża pogląd, że stosowanie tego rodzaju metod wpływania na zeznania świadka, ocenione przez oskarżyciela publicznego za usiłowanie podżegania do złożenia fałszywych zeznań (do czego zresztą D. S. przyznała się w odrębnym postępowaniu), stanowi o niedopuszczalności wykorzystania takiego dowodu, jako będącego przedmiotem czynu zabronionego. Abstrahując od tej oceny sąd pragnie wskazać jednak, że wbrew stanowisku obrony, nawet z tego nagrania, nie wynika, aby identyfikacja oskarżonego przez P. D. miała charakter pochopny i niepewny. Pokrzywdzona bowiem nawet po tyradzie kłamstw D. S., w pewnym sensie broniąc swoich racji, nadal potwierdzała, że wskazała oskarżonego będąc pewna tego wskazania zaś wspomnienie o tym, że policjant potwierdził to wskazanie poprzez stwierdzenie, że zidentyfikowano ślady linii papilarnych tego wskazanego mężczyzny na miejsce zdarzenia, niezależni od tego czy było zmyśleniem, jak twierdziła przed sądem P. D., czy faktycznie zaistniałym zabiegiem mającym upewnić pokrzywdzoną w jej wskazaniu, nie zmienia faktu, że owo stwierdzenie padło już po tym jak P. D. w sposób jednoznaczny wskazała, że to oskarżonego rozpoznaje jako sprawcę rozboju, tym samym w zakresie tego wskazania, nie było wobec niej jakichkolwiek sugestii.

Oceniając z kolei zeznania świadka D. S. sąd uznał je za wiarygodne jedynie co do okoliczności na jakie zeznawała ona w toku postępowania przygotowawczego tj. alibi jej ówczesnego chłopaka J. J. (2) a tym samym zakresie nie mającym znaczenia dla rozpoznania sprawy. Jej zeznania przed sądem na przymiot wiarygodności nie zasługiwały w jakimkolwiek zakresie poza okolicznością, że podstępnie zaaranżowała rozmowę z P. D., którą to rozmowę bez jej wiedzy nagrywała i w trakcie której kłamstwami starała się zmanipulować P. D. aby w ten sposób podważyć wiarygodność pokrzywdzonej i umożliwić oskarżonemu uniknięcie odpowiedzialności. Relacja D. S. przed sądem była chaotyczna, nielogiczna, miejscami wręcz irracjonalna. Wyzierała z niej desperacka próba zasugerowania, że oskarżenie D. J. (1) było skutkiem pomówienia, czego świadek nie potrafiła nawet uprawdopodobnić, o dowodach nie wspominając. Nawet tłumaczenia powodów, dla których nie wspomniała ona o owym pomówieniu w toku pierwszych zeznań i zeznawała inaczej niż przed sądem było tak pokrętne że całkowicie nie przekonujące. Twierdzenia D. S. jakoby zeznając w śledztwie na korzyść J. J. (2) działała w obawie przed ewentualną zemstą tego ostatniego zaś obawa ta wynikała z faktu, że jeździła do niego na odwiedziny do zakładu karnego, zaś przed złożeniem zeznań w sądzie przestała go już odwiedzać i dlatego nie odczuwa już obawy przed jego zemstą były absurdalne. Skoro bowiem odczuwała ona obawę przed nim mimo, że zachowywała się wobec niego lojalnie (odwiedzała go podczas odbywania kary), to obawa taka winna być jeszcze większa w sytuacji gdy owej lojalności wobec niego już nie zachowywała, tymczasem świadek deklarowała, że wówczas przestała odczuwać tę obawę. Sąd nie ma żadnych wątpliwości, że świadek te pozostając z oskarżonym w relacji intymnej, postanowiła swoim zeznaniem wspomóc jego linię obrony, nawet za cenę kłamstwa czy nawet próby zmanipulowania innego świadka.

Przechodząc do oceny zeznań świadka K. G. (1), sąd ocenił jej jako prawdziwe w części złożonej w toku postępowania przygotowawczego. Zeznania złożone wówczas były rzeczowe, logiczne a zważywszy na ilość detali nieistotnych dla kwestii, o które świadek był pytany, ewidentnie spontaniczne i szczerze, co potwierdzili przesłuchani w sprawie funkcjonariusze policji, którzy przeprowadzali to przesłuchanie i byli przy jego fragmentach. Wówczas bowiem K. G. (1) obszernie opisał okoliczności swojej znajomości z D. J. (1), mówił o wspólnym zainteresowaniu jego oraz D. J. (1), w związku z którym się spotykali w poszczególnych miejscach wraz z innymi kolegami. Logicznie podał w jakich okolicznościach D. J. ujawnił mu swoje plany dokonania przestępstwa (szukając współnika do pomocy), opisał w końcu autoironię wypowiedzi D. J. gdy przyznał mu się do dokonania skoku na sklep przy ul. (...), którego dokonał przy

użyciu tłuczka do mięsa. Pytany o ewentualną wiedzę o jakikolwiek związek (...). J. z innym popełnionym wcześniej rozbojem, stwierdził, że na ten temat nie posiada żadnej wiedzy.

W kontekście takiej oceny zeznań złożonych w śledztwie, całkowicie nieprzekonujące a tym samym niewiarygodne były zeznania tego świadka złożone przed sądem, kiedy to K. G. (1) przekonywał, że wcześniej zeznał nieprawdę albowiem przesłuchujący go w innej sprawie (dotyczącego jego jako podejrzanego) obiecali mu, że w zamian za zeznania obciążające D. J. (1), w swojej sprawie zostanie potraktowany łagodniej. Co więcej twierdził początkowo, że on jedynie potakiwał temu, co mówili mu przesłuchujący go policjanci, którzy twierdzili, że oni wiedzą, że to D. J. dokonał rozboju a on (K. G. (1)) ma to jedynie potwierdzić. Kiedy jednak owa linia została zdyskwalifikowana pytaniem czy fragmenty dotyczące spotkania z kolegami na pokera zostały również podane przez policjantów, świadek zaczął twierdzić, że te fragmenty zostały podane przez niego zgodnie z prawdą i stanowiły elementy wymyślonej przez niego legendy mającej łączyć D. J. z rozbojem a wszystko to w ramach domyślenia się przez świadka, co przesłuchujący go chcą usłyszeć. Całość zeznań K. G. (1) przed sądem, w tym desperackie i dość naiwne próby wytłumaczenia rzekomej nieprawdziwości zeznań złożonych przez niego w toku śledztwa, przekonały jedynie sąd o prawdziwości zeznań ze śledztwa i próbie umożliwienia oskarżonemu uniknięcia odpowiedzialności poprzez kłamliwe odwołanie wcześniejszych szczerych i prawdziwych zeznań, nie bez wysoce prawdopodobnego wpływu na to ze strony matki oskarżonego D. J., która kontaktowała się ze świadkiem przed jego przesłuchaniem w sądzie, jednoznacznie sugerując mu, że jego zeznania są niezgodne z prawdą. O nieprawdziwości zeznania K. G. (1) przed sądem dobitnie świadczy również treść owego rzekomo nieprawdziwego zeznania, złożonego pod naciskiem policji, w szczególności ostatni fragment, w którym świadek odpowiada na pytanie dotyczące wiedzy świadka o ewentualnych wcześniejszych rozbojach dokonanych przez D. J.. Gdyby bowiem przyjąć logikę wyjaśnień K. G. o sugerowanej przez policję treści jego zeznań, to całkowicie niezrozumiałe byłoby zaniechanie owych „nacisków” w zakresie potwierdzenia udziału D. J. także we wcześniejszym rozboju. Skoro bowiem policja rzekomo wymusiła na K. G. obciążenie D. J. co do jednego rozboju aby w ten sposób polepszyć statystyki wykrywalności to tym bardziej byłaby zainteresowana wykryciem sprawcy wcześniejszego rozboju. Tymczasem co do powiązania D. J. z owym wcześniejszym rozbojem nacisków żadnych nie było, co zdaniem sądu niweczy koncepcję nacisków potwierdzając powyżej zaprezentowaną ocenę wiarygodności zeznań K. G..

Kończąc ocenę dowodów na wyjaśnieniach oskarżonego D. J. (1), sąd dał mu wiarę jedynie w niewielkim zakresie.

Wyjaśnienia oskarżonego D. J. (1) zasługiwały na przymiot wiarygodności jedynie w zakresie, w jakim przyznał się on do zarzutu posiadania środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste - marihuany. W tym zakresie wyjaśnienia te zbieżne były z wynikami przeszukania przeprowadzonego w miejscu zamieszkania J. H. w dniu 15 kwietnia 2015 roku, gdzie w rzeczach należących do D. J. (1) odnalezione zostały trzy woreczki z zawartością suszu ziela, zidentyfikowanego jako ziele konopi innych niż włókniste stanowiącego środek odurzający z grupy IN i IV N ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Sąd jako całkowicie niewiarygodne i stanowiące wyłącznie element przyjętej na potrzeby niniejszego postępowania linii obrony, ocenił natomiast wyjaśnienia oskarżonego D. J., w których zaprzeczył on aby miał cokolwiek wspólnego z rozbojem dokonany na osobie P. D.. Twierdzeniom tym przeczą jednoznacznie wiarygodne dowody z zeznań K. G. (1) oraz pokrzywdzonej P. D. połączone z rozpoznaniem oskarżonego przez P. D. w trakcie procesowego okazania jego osoby, wśród innych osób do okazania przybranych. Odnosząc się w tym miejscu do zarzutów obrony, jakoby okazanie to przeprowadzone zostało nieprawidłowo z naruszeniem zasad czynności tę regulujących, tym samym winno być za uznane za dowodowo nieskuteczne, sąd wyraża pogląd, że zarzuty te są chybione. Po pierwsze bowiem wynikający z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 roku w sprawie warunków technicznych przeprowadzania okazania, zakaz udziału w czynności okazania funkcjonariuszy organu dokonującego okazania, nie wyklucza udziału w takiej czynności jakichkolwiek funkcjonariuszy. W niniejszej sprawie, jak wynika z informacji nadesłanej z Komendy Powiatowej Policji w Ś. (...). do czynności okazania przybrani zostali funkcjonariusze z Wydziału Konwojowego Komendy Wojewódzkiej Policji w P., stacjonujący na terenie KPP w Ś. (...). jednak wykonujący swoje czynności służbowe na terenie całego kraju. Tymczasem czynności okazania dokonywali funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Ś. (...), tym samym zakaz udziału funkcjonariuszy organu dokonującego okazania, nie został naruszony. Całkowicie ocenny i subiektywny charakter miały również zarzuty, jakoby naruszeniem reguł

przeprowadzenie czynności okazania były różnice we wzroście, wadze i sylwetce okazywanych osób, oraz różnice w ich ubiorze w stosunku do opisywanego w zeznaniu przez pokrzywdzoną. Zauważyć bowiem należy, że różnica w stroju osób okazywanych dotyczyła wszystkich tych osób, tzn żadna z osób nie miała na sobie stroju podobnego do opisanego przez pokrzywdzoną, tym samym nie sposób upatrywać w tym jakiegokolwiek sugestii. Co więcej, również wskazany przez pokrzywdzoną oskarżony miał odzienie inne niż opisanego przez pokrzywdzoną odzienie napastnika, a więc z pewnością ubranie niczego w tym zakresie nie sugerowało. Co do różnic we wzroście oraz budowie poszczególnych okazywanych mężczyzn to różnice te w ocenie sądu nie były znaczne i w żaden sposób nie dyskwalifikowały wedle pierwotnego opisu pokrzywdzonej, żadnego z okazywanych mężczyzn jako możliwego do wskazania. Co więcej w przedmiotowym przypadku w sposób bezsprzeczny zachowano najważniejsze cechy podobieństwa osób okazywanych do sprawcy tj. zasłonięcie oczu ciemnymi okularami, zasłonięcie głowy kapturami oraz przysłonięcie dolnej części twarzy kołnierkami. O tym, że głównie w oparciu o wygląd fragmentu twarzy, pokrzywdzona dokonała rozpoznania sprawcy, świadczy również to, że w sposób jednoznaczny wskazała ona rozpoznanego mężczyznę, gdy na jej prośbę okazywani jeszcze bardziej osłonili głowy i twarze mocniej zaciągając kaptury oraz stawiając wyżej kołnierze odzieży zewnętrznej. Całkowicie gołosłowne były również wywody obrońcy jakoby przebieg samej czynności okazania miał charakter sugerujący a mianowicie jakoby pokrzywdzona widziała wcześniej przybrane do okazania osoby w grupie, zaś podczas okazania jedyną inną osobą był oskarżony, co więcej oskarżony nie miał możliwości swobodnego wyboru miejsca wśród pozostałych okazywanych mu mężczyzn. Pytana również o te kwestie P. D. jednoznacznie potwierdziła, że przebieg czynności okazania wyglądał tak jak opisano to w protokole, tzn. że w chwili gdy wprowadzono ją do pokoju, z którego przyglądała się osobom okazywanym, w sąsiednim pokoju stali już czterej okazywani jej mężczyźni w pewnej kolejności i ona jedynie po przyjrzeniu się im, poprosiła aby mocniej naciągnęli kaptury oraz wyżej podnieśli kołnierze i następnie jednoznacznie wskazała rozpoznanego mężczyznę. W ocenie Sądu liczne zarzuty formułowane pod adresem przedmiotowej czynności, zmierzały wyłącznie do podważenia i zdewaluowania dowodu bardzo niekorzystnego dla przyjętej przez oskarżonego D. J. linii obrony.

Odnosząc się już jedynie marginalnie do ponawianego przez obrońcę oskarżonego wniosku o badanie oskarżonego przy pomocy wariografu, w etapie sądowym nazwanego wnioskiem o zasięgnięcie opinii biegłego, sąd wyraża jednoznacznie stanowisko, że niezależnie od zatytułowania tego wniosku, przeprowadzenie dowodu z przesłuchania osoby, z użyciem środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu, jest niedopuszczalne w kontekście zakazu przewidzianego w art. 171 § 5 pkt. 2 kpk i dlatego sąd wniosek ten rozpoznał negatywnie. Całkowicie tytułem dygresji sąd wskazuje również, że wniosek ten należałoby uznać za bezpodstawny również z tej przyczyny, że zmierzał do zastąpienia oceny wiarygodności pewnego dowodu opinią biegłego w miejsce oceny sądu.

Podsumowując powyższą ocenę wyjaśnień D. J. (1) sąd wyraża pogląd, że w przeważającym zakresie opierały się one na kłamliwej negacji jako sposobie uniknięcia odpowiedzialności, czemu jednak sąd wiary nie dał.

Reasumując poczynione w sprawie ustalenia faktyczne oraz dokonaną w sposób wyżej opisaną ocenę materiału dowodowego sąd zważył co następuje:

Oba przedstawione oskarżonemu D. J. (1) zarzuty znalazły pełne potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie i ocenionym w sposób wyżej przedstawione materiale dowodowym potwierdzając zarówno sprawstwo jak i winę oskarżonego, przy nieznaczej jedynie zmianie opisu czynów mu przypisanych.

Całkowicie bezsporny, albowiem konsekwentnie przyznany przez oskarżonego D. J. (1) był zarzut posiadania przez niego środków odurzających opisanych w zarzucie jako trzy porcje substancji psychotropowej w postaci marihuany przygotowanych do bezpośredniego spożycia. W miejscu zamieszkania oskarżonego D. J. (1), w należących do niego rzeczach w dniu jego zatrzymania tj. 15 kwietnia 2015 roku, funkcjonariusze policji wykonujący czynności przeszukania odnaleźli trzy plastikowe torebki z zawartością susza ziela, które w badaniu przy wykorzystaniu testera narkotykowego a następnie badaniu fizykochemicznym okazało się suszem konopi innych niż włókniste zakwalifikowanym do grupy środków odurzających, a nie jak wskazano w zarzucie substancji psychotropowych, z grupy IN i IV N ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Oskarżony przyznał, że nabył te środki odurzające w drodze

kupna, z przeznaczeniem na własny użytek co w pełni wyczerpuje znamię występku posiadania środka odurzającego, stypizowanego w art. 62 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii. Ponieważ oskarżyciel publiczny posłużył się mało precyzyjnym określeniem ilości tychże środków opisując tę jako trzy porcje, również w tym zakresie sąd zmienił opis posługując się masą tego środka wynikającą z wywodów opinii z zakresu badań fizykochemicznych, z której wynikało, że suma mas netto owych poszczególnych trzech porcji wynosiła 1,32 grama. W konsekwencji tak ustalonej niewielkiej łącznej masy posiadanego środka odurzającego sąd uznał za zasadne zakwalifikowanie tego czynu jako wypadku mniejszej wagi z art. 62 ust. 3 cytowanej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Sąd, podobnie jak oskarżony, nie miał żadnych wątpliwości, że posiadanie przez D. J. (1) w/w środków odurzających miało charakter zawiniony. Oskarżony, jak każdy dorosły obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, wie, że w Polsce obowiązuje ustawowy zakaz posiadania i używania środków odurzających w celach innych niż naukowe czy też lecznicze, co jednoznacznie wynika z regulującej tę kwestię ustawy. Oskarżony ma również świadomość, że ów ustawowy zakaz sankcjonowany jest karnie za jego nieposzanowanie. Mimo tej całej wiedzy oskarżony rozmyślnie nie zastosował się do tego zakazu ponieważ nie chciał go uszanować. Nie znajdując się przy tym w żadnej anormalnej sytuacji decyzyjnej, D. J. (1) dopuścił się karalnego posiadania środków odurzających z zamiarem bezpośrednim – bo tak właśnie chciał zrobić.

Sąd podziela również stanowisko oskarżyciela publicznego, że swoim zachowaniem w dniu 31 grudnia 2014 roku, D. J. (1) popełnił również zbrodnię rozboju z art. 280 § 2 kk na osobie P. D..

D. J. (1) udając się w dniu 31 grudnia 2014 roku w godzinach wczesnorannych do sklepu (...) przy ulicy (...) w Ś. W.. miał zamiar dokonać kradzieży znajdujących się tam pieniędzy, co jednoznacznie wynika z informacji jaką przekazał wcześniej K. G. (1). Jako sposób realizacji tego zamiaru przewidywał on sterroryzowanie a nawet użycie przemocy wobec obsługi tego sklepu o czym jednoznacznie świadczy zabrane ze sobą narzędzie w postaci metalowego tłuczka do mięsa. Oskarżony przygotował się również do przestępstwa w sposób ograniczający możliwość jego rozpoznania przez obsługę sklepu, zakładając na głowę kaptur kurtki oraz co ważniejsze zakładając na twarz ciemne okulary, uniemożliwiające dostrzeżenie jego oczu. W sklepie oskarżony najpierw udał chęć dokonania zakupu wody następnie soku a wszystko to po to aby wyczekać stosownego momentu w którym uznał, że może zaatakować. Momentem takim była chwila gdy sprzedawczyni –P. D. chowała do szuflady kasy odebraną od oskarżonego zapłatę za kupiony sok i w związku z tym nachyliła głowę nad kasą. Wykorzystując moment gdy pokrzywdzona skupiona była na tej czynności i nie patrzyła na niego, D. J. (1) chwycił w dłoń przyniesiony ze sobą tłuczek do mięsa i przy jego pomocy zastosował wobec P. D. przemoc w formie uderzenia jej tymże tłuczkiem w głowę w prawą okolicę czołową –ciemieniową, z siłą która sprawiła, że P. D. zachwiała się i osunęła na ladę sprzedażną, nie tracąc jednak przytomności. Niemal jednocześnie z zastosowaniem przemocy, oskarżony przystąpił do realizacji zasadniczego celu swego działania tj. zaboru pieniędzy. Ponieważ jednak w szufladzie kasy znajdowała się bardzo niewielka ilość gotówki zarówno w banknotach jak i bilonie a to dlatego, że w przeddzień właścicielka sklepu w godzinach wieczornych zabrała niemal cały utarg z dnia poprzedniego pozostawiając jedynie niewielką sumę (396,67 złotych), oskarżony zgarnawszy z szuflady część pieniędzy (135,60 złotych) zaczął dopytywać pokrzywdzonej gdzie są pieniądze, a gdy ta odparła, że nie ma, zaczął najpierw ich szukać wśród rzeczy poukładanych pod ladą, gdzie znajdowały się papierosy a następnie nie znalazłszy ich zabrał z lodówki dwie butelki wódki m. (...) łącznej wartości 53 złotych i wyszedł ze sklepu z łupem o łącznej wartości 188,60 złotych.

Odnosząc się do sposobu działania oskarżonego, stosownie do przytoczonego opisu, sąd nie miał wątpliwości, że sposobem realizacji zamiaru kradzieży było zastosowanie przemocy. W kwestii natomiast zrealizowania swoim działaniem znamion kwalifikowanej formy rozboju z art. 280 § 2 kk sąd, jako całkowicie klarowne i niekwestionowane przez żadną ze stron przyjął, że był nim sposób działania sprawcy – bezpośrednio zagrażający życiu pokrzywdzonej, bardziej niż użyte przez niego narzędzie. W kontekście bowiem rozbieżnej wykładni pojęcia innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu o którym mowa w art. 280 § 2 kk, przyjęcie przez oskarżyciela publicznego, że D. J. (1) takim właśnie przedmiotem się posłużył pozbawione było głębszego uzasadnienia tego stanowiska. Sąd bynajmniej nie wyraża poglądu, że metalowy tłuczek do mięsa nie jest narzędziem niebezpiecznym gdy zadaje

się nim uderzenia, zwłaszcza w tak newralgiczną część ciała jak głowa, natomiast znając dość spolaryzowane orzecznictwo w przedmiocie innego podobnie niebezpiecznego do broni palnej czy też noża przedmiotu wyraża jedynie wątpliwość co do zakwalifikowania tegoż tłuczka jako takiego podobnie niebezpiecznego przedmiotu i dlatego z opisu czynu wyeliminował znamię posłużenia się innym podobnie niebezpiecznym narzędziem, pozostawiając jako znamię kwalifikujące tenże rozbój, okoliczność działania sprawcy w sposób bezpośrednio zagrażający życiu, co jednoznacznie wynika z niekwestionowanej opinii biegłego z (...)u. Zresztą nawet w kontekście dość podstawowej wiedzy z zakresu anatomii oraz w świetle przeciętnego doświadczenia życiowego, dla każdego człowieka klarowne jest, że uderzenie w głowę ciężkim albowiem wykonanym z metalu przedmiotem, tępokrawędzistym, przeznaczonym właśnie do miażdżenia mięsa (rozbijania) może spowodować uraz czaszki a w dalszej kolejności uraz chronionego tą swoistą puszką kostną organu jakim jest ludzki mózg. Jakikolwiek uraz czaszkowo – mózgowy stanowi realne zagrożenie dla życia i chociażby w takim kontekście zachowanie oskarżonego było działaniem bezpośrednio zagrażającym życiu pokrzywdzonej.

Konstatując powyższe sąd stwierdza, że zachowaniem swoim w dniu 31 grudnia 2014 roku D. J. (1) wyczerpał wszelkie znamiona kwalifikowanej formy rozboju z art. 280 § 2 kk.

Poza jakimkolwiek sporem pozostaje wina oskarżonego co do tego czynu. Wiedza o karalności przestępstwa rozboju jest wiedzą powszechną nawet wśród osób nieletnich. Oskarżony doskonale wiedział, że to co zamierza zrobić to w powszechnym odbiorze społecznym rabunek. Wiedział, że za zachowanie takie grozi kara i to surowa. Cała ta wiedza jednak nie okazała się dla oskarżonego na tyle sugestywna aby zwyciężyła nad chęcią szybkiego i łatwego zdobycia pieniędzy. Oskarżony złamał znane sobie normy społeczne i prawne zakazującego tego rodzaju postępowania, ponieważ zakazy te chciał złamać. Chęć uzyskania korzyści była silniejsza niż wymóg zachowania praworządności. Tym samym działaniu oskarżonego towarzyszył zamiar bezpośredni o charakterze kierunkowym.

Wymierzając oskarżonemu D. J. (1) kary jednostkowe oraz karę łączną za przypisane mu przestępstwa sąd kierował się wytycznym sądowego wymiaru kary określonymi w art. 53 kk.

Wyważając stopień społecznej szkodliwości poszczególnych czynów przypisanych oskarżonemu D. J. (3) niewątpliwie, najwyższym stopniem tejże szkodliwości cechuje się rozbój popełniony przez niego w sposób bezpośrednio zagrażający życiu pokrzywdzonej Rozboje, a w szczególności ich kwalifikowane postrzegane są powszechnie jako bandytyzm zasługujący jedynie na stanowcze kary, ponieważ prócz strat materialnych, stanowią częstokroć źródło niepowetowanych krzywd ludzkich.

Występek posiadania przez oskarżonego środków odurzających w niewielkiej ilości cechowało się znacznie mniejszym stopniem społecznej szkodliwości jakkolwiek niewątpliwie dowodzi znacznego stopnia nieposzanowania przez oskarżonego zasad porządku prawnego a tym samym jego demoralizacji.

Co do stopnia winy oskarżonego D. J. jej stopień był wysoki charakteryzujący się przede wszystkim tożsamym zamiarem o charakterze bezpośrednim.

Kolejną okolicznością przemawiającą na niekorzyść oskarżonego była jego uprzednia karalność sądowa oraz działanie w okresie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w innej sprawie, co dowodzi niepowodzenia prowadzonej co do oskarżonego polityki karnej – polityki probacyjnej.

Również prowadzony przez oskarżonego tryb życia, brak podjęcia stałej pracy, brak podjęcia działań celem usamodzielnienia – pomieszkiwanie kątem w mieszkaniu babci stanowi okoliczność, której nie sposób ocenić na korzyść oskarżonych

Jedyną okolicznością łagodzącą uwzględnioną na korzyść oskarżonego było jego konsekwentne przyznanie się do jednego ze stawianych mu zarzutów – posiadania narkotyków, jakkolwiek nie sposób tego przeceniać w kontekście ujawnienia przez policję narkotyków tych w rzeczach oskarżonego. Tym samym przyznanie to oceniać można również w kontekście bardziej inteligencji procesowej aniżeli aktu skruchy.

Wyważając powyższe okoliczności Sąd uznał, że karami zasłużonymi przez D. J. (1) za przypisane mu czyny będą:

- kara 3 lat pozbawienia wolności za kwalifikowany rozbój
- 2 miesiące pozbawienia wolności za posiadanie środków odurzających –wypadek mniejszej wagi.

Wymierzając oskarżonemu karę za występki z art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, sąd tym samym negatywnie ocenił wniosek obrońcy tego oskarżonego o umorzenie postępowania w tym zakresie a to przede wszystkim w kontekście wcześniej karalności D. J. (1), która potwierdza, że naruszanie zasad porządku prawnego w życiu oskarżonego nie jest incydentem.

Łącząc D. J. (1) kary jednostkowe w karę łączną sąd zastosował zasadę pełnej absorpcji uwzględniając niewielki czasowy odstęp pomiędzy poszczególnymi przestępstwami oraz znaczną różnicę stopnia ich społecznej szkodliwości, która sprawia, że najsurowsza z kar jednostkowych będzie sankcją wystarczającą dla osiągnięcia zamierzonych wobec oskarżonego celu wymierzonych mu obu kary.

Orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe jak i wymierzona kara łączna w założeniu swoim winny uświadomić oskarżonym, że każdy kolejny konflikt z prawem skutkować będzie już li tylko izolacją od społeczeństwa którego zasad nie respektują a tym samym skutkować trwałą zmianą jego przyszłej postawy życiowej wobec zasad porządku prawnego. Zdaniem sądu, uwzględniając młody wiek oskarżonego oraz fakt, że w ramach dotychczasowej karalności nigdy nie zetknął się realiami kary pozbawienia wolności orzeczonej jako kara bezwzględna, sąd uznał, że orzeczony wymiar kary łącznej – 3 lat będzie okresem wystarczającym dla osiągnięcia zamierzonych wobec oskarżonego celów. W tym też kontekście wnioskowaną przez oskarżyciela publicznego karę 5 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 280 § 2 kk sąd uznał jako realizującą wyłącznie cele represyjne kary z pominięciem jakiegokolwiek elementu wychowawczego czy też zmierzającego do przywrócenia oskarżonego do życia w społeczeństwie i tym samym jako rażąco surową.

Na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności, na podstawie art. 63 § 1 kk, sąd zaliczył, okres jego faktycznego pozbawienia wolności w toku postępowania przygotowawczego oraz sądowego w formie tymczasowego aresztowania, od dnia zatrzymania tj. od 15 kwietnia 2015 roku.

Ponieważ przestępstwem z art. 280 § 2 kk oskarżony wyrządził szkodę w mieniu właścicieli sklepu (...) tj. M. S. (3) i A. S. oraz krzywdę pokrzywdzonej P. D., stosownie do zgłoszonego w trybie art. 46 § 1 kk przez prokuratora wniosku, sąd w punkcie 5 wyroku, nałożył na D. J. (1) obowiązek naprawienia solidarnie szkody wyrządzonej w mieniu M. S. (3) i A. S. poprzez zapłatę na ich rzecz kwoty 188,60 złotych oraz zadośćuczynienia krzywdy P. D. poprzez zapłatę na jej rzecz zadośćuczynienia za ból i stres związany z zajście w kwocie 3000 złotych. Zdaniem sądu kwota zadośćuczynienia ma charakter adekwatny do przykrych doznać psychicznych związanych z zajściem i nie ma wymiaru symbolicznego.

O zabezpieczonych w sprawie dowodach rzeczowych sąd orzekł na podstawie przepisów wskazanych w punktach 6 i 7 wyroku, nakazując zniszczenie tych, które nie przedstawiają żadnej wartości oraz nakazując zwrot osobom ich właścicieli.

Zwalniając oskarżonego D. J. (1) z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych i nie wymierzając mu opłaty sąd uznał, że w kontekście braku możliwości zdobycia środków na ich uiszczenie poprzez pracę zarobkową z uwagi na orzeczoną karę pozbawienia wolności o charakterze bezwzględnym oraz z uwagi na brak majątku oskarżonego, D. J. (1) kosztów tych nie byłby w stanie ponieść

P. Kurczewski